

Głos Leszczyński

Nakł. i druk. „Drukarni Leszczyńskiej” Sp. z o. g. Leszno. — Redaktor odpowiedzialny w zast. L. Trzebiński, Leszno

Naczelnik Państwa w Lesznie.

Wreszcie i dla Leszna nastąpiła chwila, w której będzie mogło ono złożyć hołd Naczelnikowi Państwa, jako widomej głowie Rzeczypospolitej naszej. Szczególnie tu u nas na Zachodnich Kresach chwila ta ma wielkie znaczenie.

Witamy Cię całym sercem i składamy u nog Twoich wszystkie nasze bóle i trudy, które ponosimy. Wiesz, że walczymy tu mężnie w obronie interesów Rzeczypospolitej. Nie bronią i siła, bo czasy te już minęły, ale walczymy sercem i umysłem.

Niesiemy oświatę i rzucamy ją garściami pełnymi tym, który jej potrzebuje. Walczymy dzielnie z tym wrogiem, który tu, na kresach, przedewszystkiem szeroko zapuszcza korzenie i chce nas oderwać od wszelkiej polskości. Przybądź i zobacz nas przy pracy! Zobacz, że my tu nie znamy nikomu, broniemy tych zachodnich rubież, nie pozwalając na to, by wróg tutaj uczynił sobie z nich siedlisko. Walczymy dzielnie i mężnie, jako prawni synowie Macierzy Naszej tej wielkiej, która przysłała Cię tutaj, aby dodać nam siły i otuchy do dalszej walki.

Szkoda, że chwila ta będzie tak krótka. Szkoda, że nie będziemy Ci mogli opowiedzieć wszystkiego, co nas boli, cośmy już zrobili, co nam zrobić wypada jeszcze. Szkoda, że brak czasu stoi na przeszkodzie, ażebyśmy się tu na ziemi tej naszej mogli bliżej z Tobą zapoznać i użalić się i poradzić i wystuchać rad Twoich, których byś nam chętnie udzielił.

My tu na rubieżach Rzeczypospolitej naszej, jako straż graniczna, jako synowie, którzy od serca Macierzy sąleko będąc, mniej kochani bywają i mniej przez nią znani, nie doznajamy tylu łask, co ci, którzy tam we stolicy patrzą na sprawy państwa.

Ale we wierności i miłości dla tej Macierzy naszej przesiągnąć się nie damy, bo serca mamy wielkie i miłość, którą jej niesiemy wielką jest — tak, jak jest wielką i ta, którą nazywamy swą Macierzą.

Przybądź nam i spojrz na nas okiem łaskawym i spojrz na nas sercem i sercem bądź z nami — przez tych chwil parę — aby nam dodać otuchy i chęci do pracy i aby dzieciom naszym pokazać jak pracować należy, co czynić trzeba, aby wytrwać i aby praca nasza płon obfity wydała.

Witamy Cię — Naczelniku — sercem całym i duszą czującą po polsku. — Witamy Cię staropolskiem: „Czem chata bogata!”

Z Górnego Śląska.

Rokowania górnośląskie.

Rada Ligi Narodów ogłosiła następujący komunikat: Przewodniczący Mieszanej Komisji polsko-niem. dla spraw gospodarczych G. Śląska Calonder otrzymał od ogółu pełnomocników sprawozdanie z przebiegu dotychczasowych rokowań. W sprawozdaniu swem obaj pełnomocnicy stwierdzają, że rokowania posuwają się naprzód, a nawet jest rzeczą możliwą, że podkomisje, które obradują nad sprawą węgla, górnictwa, komunikacji kolejowej, pocztowej i telegraficznej, zaopatrzenia w wodę i elektryczność, ubezpieczeń robotniczych zakończą swe prace jeszcze przed 15 stycznia, wskutek czego prezydent Calonder będzie mógł zwołać plenarne posiedzenie obu delegacji w oznaczonym terminie. Pomimo to prezydent Calonder chce sprawdzić stan rzeczy osobiście i dlatego udaje się w dniu 2 stycznia na G. Śląsk.

Głosy prasy o Calonderze.

„Goniec Śląski” pisze o przyjeździe na G. Śląsk prezydenta dra Calondera, co następuje: „Gruntowność prac przygotowawczych przed rozstrzygnięciem genewskim i wszechstronna znajomość górnośląskich

interesów ekonomicznych, której dowodem są postanowienia Rady Ligi Narodów, utwierdza nas w przekonaniu, że ci zagraniczni goście przyczynią się w wysokim stopniu do usunięcia trudności, piętrzących się przed oboma delegacjami. Zresztą znana bezstronność i rozum dr. Calondera oraz wysokie kompetencje jego światłych doradców dają nam dostateczne gwarancje, że te odwiedziny będą dla naszej sprawy korzystne. Od chwili, gdy na wniosek Rady Ligi Narodów Rada Najwyższa postanowiła podzielić G. Śląsk i powierzyć tej najpoważniejszej międzynarodowej instytucji doprowadzenie do zawarcia polsko-niemieckiego układu gospodarczego, jesteśmy przekonani, że prezydent Calonder użyje swego wpływu, aby dla polskiej części naszego kraju stworzone konieczne warunki rozwoju i gospodarczego rozkwitu. Tu na miejscu najłatwiej będzie się mógł przekonać dr. Calonder o słuszności naszych żądań i umiarkowaniu polskich delegatów, którzy, rozumiejąc doniosłość swego zadania, dążą szczerzy do porozumienia. To też przedstawiciele Ligi Narodów zobaczą wkrótce, że ani rasowa nienawiść, ani zachłanność, ani nawet pamięć doznanych krzywd nie kierują krokami polskiej delegacji, lecz jedynie troska o dobro kraju i przyszczenie jego ludności.”

Żądania kolejarzy.

Około 8000 urzędników, robotników i funkcjonariuszy kolejowych wrocławskiej dyrekcji kolejowej zebrało się onegdaj we Wrocławiu. Zebrani udali się demonstracyjnie przed gmach dyrekcji kolejowej. Delegacja kolejarzy zażądała natychmiastowej wypłaty zaliczki na pensję oraz ogólnego podwyższenia pensji. W razie nieuwzględnienia żądań kolejarzy zagrozili podjęciem strajku.

Konfiskata broni.

Komisja międzysojusznicza skonfiskowała w Bytomiu wielką ilość broni i amunicji. Pomiędzy innymi zabrano tam 263 karabiny, 1 ciężki karabin maszynowy, 2 miotacze min oraz wielką ilość skrzyń z amunicją. Broń ta przywieziona była do Bytomia w paźdzelniku.

Protest Sejmiku.

Raciborski Sejmik Powiatowy wysłał do Berlina i Paryża protest, w którym oświadcza między innymi, iż powiat raciborski przez odstąpienie okręgu huczyńskiego Czecho-Słowacji został już w dotkliwy sposób poszkodowany, a obecnie wskutek decyzji genewskiej ma utracić jeszcze więcej swego terenu. Decyzja genewska nie odpowiada, jak twierdzi protest, wynikowi głosowania w powiecie raciborskim, którego ludność oświadczyła się przeważającą większością za Niemcami. Wobec powyższego Sejmik Powiatowy protestuje energicznie przeciwko zamierzonemu mniejszości powiatu przez nową linię graniczną.

Wiadomości polityczne.

— O cła polsko-gdańskie. Z całości umowy polsko-gdańskiej wyodrębniona została dla swego szczególnego znaczenia sprawa celną, do której należało wprowadzić poprawki ze względu na specjalną sytuację, jaka się wytworzyła dla Gdańska po zawarciu umowy. Konsekwencją umowy polsko-gdańskiej jest to, że Niemcy — dotychczasowe źródło zakupu Gdańska — znalazły się poza granicą celną. Sprowadzanie zaś niektórych artykułów z Polski wypadnie dla Gdańska drożej, zwłaszcza wobec tego, że Gdańsk zachowuje walutę niemiecką, która w ostatnich czasach znacznie spadła w stosunku do polskiej. Jeżeli przy kursie 57 towar polskie, kupowane przez Gdańszczan, byłyby tańsze, to przy obecnym kursie 17—17,5 są

przeszło trzy razy droższe. — Rząd uznał niezadowolnienie, jakie wywołały sprawy celne w Gdańsku, za uzasadnione i wysłał do Gdańska dla pertraktacji swych delegatów i w rezultacie pertraktacji zwołano konferencję w Warszawie; wyniki konferencji następujące: Ustala się listę artykułów, potrzebnych w przemyśle, rolnictwie i rękodzielnictwie, co do których mnożnik do taryfy celnej w stosunku do Gdańska obniżony zostaje na 10—30, zależnie od rodzaju artykułów, podczas gdy dla reszty państwa mnożnik ten wynosi 400. Bursztyn, jako jeden z najcenniejszych artykułów przemysłu gdańskiego, korzystać będzie z zupełnej wolności celnej. — Co się tyczy obrotu artykułami przemysłu uszlachetniającego, — Gdańsk będzie miał prawo sprowadzać bez cła surowce lub półfabrykaty, a wywozić gotowe fabrykaty na lepszych warunkach celnych. — Urządzenia maszynowe dla fabryk, których budowa uznana jest za wskazaną, korzystają z wolności celnych do dnia 31. grudnia r. b. Jak donoszą pisma, Gdańsk przyjął z zadowoleniem wiadomość o wynikach konferencji.

— Czesi odstępują połowę Jaworzyny. Czeskie koło polityczne, pragnąc przygotować grunt pod nieuniknioną rewizję sprawy Jaworzyny, a jednocześnie uratować przynajmniej połowę terytorium, do którego praw nie chcą ugodzić, nie mogą — puszczaćją wśród ludności pogranicznej pogłoski o mającym nastąpić podziale Jaworzyny pomiędzy Czechy a Polskę. Według tego projektu czeskiego, granica na terytorium Jaworzyny miałaby biegnąć pętekiem Jaworowym, nie jak dotychczas Białką, zostawiając przy Polsce zachodnią część terytorium Jaworzyny, samą jednak Jaworzyną osadę pozostawiając przy Czechach. Oczywiście, o zgodzie polskiej na takie „rozwiązanie” sprawy Jaworzyny mowy nie ma, Jaworzyna cała musi przepaść Polsce. Czesi zaś ewentualną rekompensatę terytorjalną otrzymają gdzieś indziej.

Z całego świata.

* Nowe czasopismo nauczycielskie. Brak czasopisma zawodowego, przeznaczonego dla najszerzych warstw nauczycielstwa, przy tem apolitycznego i niezależnego, odczuwać się daje dotkliwie na ziemiach zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej. Aby wypełnić tę lukę, poczynić wychodzić w Poznaniu z początkiem roku przyszłego dwutygodnik „Przyjaciel Szkolny”. Będzie to wydawnictwo zupełnie niezależne. Nie zaniebawiając spraw ogólnozawodowych, maximum uwagi kładzie na sprawy obchodzące szkolnictwo i rzeczą nauczycielską ziem zachodnich, a więc województwa Poznańskiego, Pomorskiego i Śląskiego. Na treść składać się będą rozprawy z dziedziny wychowania i nauczania szkolnego, artykuły ogólno naukowe, wskazówki praktyczne, lekcje wzorowe, dalsze notatki z życia organizacyjnego, wreszcie sprawozdania i oceny książek, czasopism itp. „Przyjaciel Szkolny” ukazywał się będzie regularnie z początkiem i w połowie każdego miesiąca objętości 16-tu stron, formatu dużej 8-ki. Pomimo wysiłków kosztów wydawniczych, cenę prenumeracyjną ustalono w wielkiej kwocie 180 marek polskich kwartalnie. Do czasu uknystytuowania się komitetu redakcyjnego, czasopismo podpisywać będzie p. Leonard Borkowski. Redakcja mieści się w Poznaniu przy ul. Różanej nr. 4a i przyjmuje już przedpłatę na „Przyjaciela Szkolnego” do chwili zorganizowania prenumeraty za pośrednictwem poczty. (Nr. konta w Poczcie Kasie Oszczędności Poznań 209292).

** General rosyjski szewcem. Pisma wiedeńskie donoszą, że przed komisją egzaminacyjną wiedeńskiego stowarzyszenia szewców zasiadł w tych dniach egzaminu majsterskiego b. general armii rosyjskiej Agabajew. Egzamin wypadł podobnie pomyślnie. Gen. Agabajew chwycił się szewstwa już za pobytu swego w Rosji sowieckiej, zarabiacząc w ten sposób na kawalek chleba, wkrótce jednak musiał uciekać i osiadł w Wiedniu, gdzie postanowił kontynuować swoje zajęcie przygodne, lecz już jako wykwalifikowany fachowiec.

Zydz! to obecni wrogowie Polski -- pamiętaj o tem...

Henryk Sienkiewicz.

13

Bartek Zwycięzca.

Nowela.

Moralu, w liście tym zawarte, małe na Bartku zrobiły wrażenie: „Baba słuszy nie rozumie, myślał sobie, a wraca się”. I wojował po staremu. Odnosił się w każdej niemal bitwie, tak, że w końcu padły nań oczy jeszcze od Steinmetzowych destyniów. Nakoniec gdy zniszczone pułki poznańskie odesłano w głąb Niemiec, on za radą podoficera peda „reklamację” i został. Skutkiem tego znalazł się pod Paryżem.

Listy jego pełne były teraz lekceważenia dla Francuzów. „W każdej bitwie tak ci zdzierają, jak zajacie” — pisał do Magdy. I pisał prawdę. Ale obalenie niezbyt przypadło mu do smaku. Pod Paryżem trzeba było leżeć po całych dniach w polkopach i słuchać huków dział, czosłotrzeć spadek szańce i moknąć. Przytem żał mu było swego dawnego pułku. W tym, do którego przeniesiono go teraz, jako ochotnika, otaczali go po większej części Niemcy. Po niemiecku umiał on trochę, bo się jeszcze w fabryce nieco poduczył, ale tak sobie, piąte przedziegię. Teraz poczył się wprawiać szybko. Nazywano go jednak w pułku ein

polischer Ochs, i tylko jego krzyża i straszliwe pięciokątne zastawiały go przed dotkliwymi żartami. Wszelako po kilku dniach zyskał sobie szacunek u nowych towarzyszy i poczył się z nimi ze żywą powolą. W końcu uważano go za jednego z swoich, ile że cały pułk okrył sławą. Bartek poczytywałby sobie zawsze za obelgę, gdyby go kto nazwał Niemcem, ale za to sam siebie, w przeciwstawieniu do Francuzów, nazywał ein Deutscher. (Niemiec) Zwało na się, że to zupełnie co innego, a przytem nie chciał uleczyć do gorszego, niż inni. Zaszedł wszelako wypadek, który dałby mu wiele do myślenia, gdyby myślenie wogóle było łatwiejsze dla tego bohaterstwa umysłu. Oto pewnego razu kilka kompanii jego pułku wykomenderowano przeciw wołnym strzelcom, zrobiono na nich zasadzkę, i strzelce w nią wpadli. Ale tym razem Bartek nie ujrzał czerwonych czapek, pierzających po pierwszych strzałach, oddział bowiem składał się ze starych żołnierzy, robotników jakiegoś pułku legii zagranicznej. Otoczeni, bronili się zaciecie, a wreszcie rzucili się, by bagietem utrwalić sobie drogę przez opasany krąg pruskiego żołdactwa. Bronili się z taką zaciętością, że część ich przebiła się przez wojsko, szerególnie zaś nie dawali się brać żywcem, wiedząc, jaki los czeka pochwyconych wołnych strzelców. Kompania, w której służył Bartek, pochwyliła też dwu tylko

jeńców. Wieczorem umieszczono ich w izbie, w domu leśnika. Nastajutrz mieli być rozstrzelani. Straż kilku żołnierzy stała przy drzwiach, Bartka zaś zostawiono w izbie pod wybitym oknem, razem ze związanymi jeńcami.

Jeden z jeńców był to człowiek niemłody, z siwiejącymi włosami i twarzą obojętną na wszystko: drugi wyglądał na dwadzieścia kilka lat: jasne włosy załedwie sypały mu się na twarzy, podobniejszej do twarzy panny, niż żołnierza.

— Ot i koniec — rzekł po chwili młodszy — kula w łeb i koniec!

Bartek drgnął at karabin zadzwieczał mu w rękę młody chłopak mówił po polsku.

— Muje tam już wszystko jedno — odrzekł zniechęconym głosem drugi — dajliby wszystko jedno. Natomiast się już tyle, że mam dosyć...

Bartkowi serce było pod mundurem coraz żywiej...

— Słuchajno — mówi dalej stary — niema rady Jeśli się boisz, to myśl o czem innem, albo się połóż spać. Życie jest pedle! Jak mi Bóg miły tak wszystko jedno.

— Matki mi żal! — odparł głucho młodszy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiadomości z bliska i daleka.

Leszno, dnia 28. grudnia 1921 r.

Jana Ap. Ew.

Wschód Słońca o godz. 8.13. Zachód o godz. 3.49.
Wschód Księż. o godz. 5.39. Zachód o godz. 2.30.

* **Naczelnik Państwa w Lesznie.** Dnia 28 bm. jak już donieśliśmy przybywa do nas Naczelnik Państwa. Nie zatrzyma się on wprawdzie długo w naszym mieście, gdyż jedzie do Rydzyny celem oglądnięcia zamku, jednak Leszno godnie musi wystąpić. To też Rada miejska i reprezentacje wszystkie zbiorą się w południe na Rynku przed Magistratem, aby go powitać. Publiczność utworzy szpalier przez ulice Kościarską, Rynek i Dworcową, gdyż Naczelnik w Starostwie przyjmował będzie reprezentantów wszelkich władz naszych. Jak się dowiadujemy w towarzystwie Naczelnika przybędą: Prezydent Ministrów Ponikowski, Minister Spraw Wojsk, gen. Sosnkowski, Szef Sztabu generalnego St. Sikorski, adiutant naczelnika gen. Jašina i szereg przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych. Program pobytu Naczelnika Państwa został już w ogólnych zarysach ustalony.

* **Harcerstwo polskie.** Dnia 28. grudnia b. r. odbędzie się o godz. 4-ej po południu w Katedrze żeńskiej Szkoły Powszechnej (Plac Dr. Metziga, 5-6) wykład p. Skopowskiego o znaczeniu harcerstwa polskiego. Wykład ten ze wszelkich stron interesujący powinien przyciągnąć szeroką publiczność — a szczególnie rodziców naszych harcerzy i harcerek, aby ich zaintereso-

wać co do mającej powstać nowej drużyny dziewcząt w Lesznie.

* **Urząd Organizacji Pożyczki Państwowej** niniejszym zawiadamia, że cena obligacji 4 proc. Państwowej Pożyczki Premijowej od dnia 1. stycznia 1922 r. do dnia 1 kwietnia 1922 r. wynosić będzie mk. 1060,— za sztukę, tj. mk. 1000 za obligację, mk. 20 za bieżący kupon i mk. 40 za kupon ubiegły. Prowizja w wysokości mk. 18,— od sztuki pozostaje bez zmiany.

* **Stowarzyszenie b. uczniów gimn. ostrowskiego.** W dniu 29 listopada br. zawiązało się „Stowarzyszenie byłych uczniów gimnazjum ostrowskiego” z siedzibą w Poznaniu. Zgłoszenia członków przyjmuje oraz udziela wszelkich informacji: ks. Kozłowski, Poznań, św. Marcina 69. Schadzki b. uczniów ostrowskiego gimnazjum odbywają się w pierwszy wtorek po 1. każdego miesiąca o godz. 8 wiecz. w lokalu „Pod Wiechą” ul. 27 Grudnia.

* **Zjazd harcerstwa polskiego w Warszawie.** Naczelnictwo związku harcerstwa polskiego podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że otwarcie zjazdu nastąpi 29 bm. o godz. 11 w wielkiej sali centralnego towarzystwa rolniczego. W sprawie kwatery dla przybywających z prowincji oraz wszelkich innych spraw zjazdu należy zwrócić się do sekretariatu naczelnego związku harcerstwa polskiego. Osoby przybywające na zjazd 28 bm. będą mogli zwiedzić Warszawę i proszone są tylko o wcześniejsze zawiadomienie. Program zjazdu jest wydrukowany w nr. 32 „Harcerza”.

* **Spadek cen na skóry.** W Warszawie od ostatnich notowań ceny skór surowych ukształtowały się niższkomo a mianowicie bydłocę od 450 do 400 mk. za kg., cielęcę 840 do 720, końskie 9000 do 7300, kozie z 2800 spadły do 2200 mk. za sztukę.

* **Polski Instytut Narodowy w Wąbrzeźnie** na Pomorzu otwiera z dniem 1. lutego 1922 r. „Kolegium Kursów zimowych włościańskich” dla kierowników Kółek rolniczych, czyteln, spółdzielni i innych towarzystw wiejskich. Wykładane będą: Etyka obywatelska i narodowa. Ekonomia społeczna i stylizacja handlowa — a obok tego wiele innych wiadomości potrzebnych jak n. p. o zakładaniu bibliotek, teatrów Kółek rolniczych i t. d.

Ruch w Towarzystwach.

Baczność Towarzystwa! Na przyjęcie Naczelnika Państwa uprasza się wszystkie towarzystwa stawić się ze sztalarami w środę 28 bm. o godz. 1 w poł. na Rynku.

Zarząd Zw. Tow. w Lesznie.
Kolo śpiewu Chopin. Dziś we wtorek o godz. 7 wiecz. lekcja śpiewu w Hotelu Bazar.

Zarząd.
W piątek 30 bm. o godz. 7 wiecz. w Strzelnicy miejskiej zebranie wszystkich członków Bractwa Strzeleckiego w Lesznie, na które zaprasza Zarząd.

Nie zapominajcie składować!

Przyjazd p. Nacz. Państwa.

Według programu dotychczasowego przyjeżdża p. Naczelnik Państwa do Leszna w środę 28 bm. o godz. 1-ej po poł.

Towarzystwa ustawiają się na rynku pomiędzy bramą tryumfalną i apteką pod Białym Orłem, wzgl. na ul. Kościarskiej. Przy bramie przedstawiciele władz zgromadzą się celem powitania. Szkoły również biorą udział.

Obywatelstwo miasta Leszna prosi przy tej radosnej sposobności o dekorowanie domów, a zwłaszcza przy ulicach, któremi Naczelnik Państwa pojedzie, tj. ul. Kościarską, Rynek, Dworcową, Leszczyńskich, Rydzynską.

Nie wątpie, że nikt w manifestacyjnym powitaniu Głowy Najjaśniejszej Rzeczypospolitej nie zaniedba niczego, co w jego mocy, ażeby zadokumentować silne przywiązanie do Rzeczypospolitej Polskiej.

Galązki zielone otrzymać można przy ratuszu.

Leszno, dnia 27. grudnia 1921.

Magistrat.

Dombek, poseł na sejm, kom. burmistrz.

Do wiadomości!

Miasto Rydzyna ma zaszczyt w środę, dnia 28. bm., po poł. o godz. 2 przyjąć Naczelnika Państwa.

Program przyjęcia:

- 1) Przywitanie Pana Naczelnika Państwa na Rynku przez burmistrza Sokolowskiego potrącając okrzykiem „Niech żyje!”
- 2) Przywitanie bukietami przez dzieci z ochotki
- 3) „Wzrost” „dziecko szkolne.”
- 4) Wręczenie prezentu przez jednego z radnych.
- 5) Po przywitaniu odjazd otwartymi powozami do zamku, przed zamkiem nastąpi przyjęcie przez kierownika Nadleśnictwa państw. w Lesznie.

Wszystkie towarzystwa proszę o zgromadzenie się o godzinie 12¹⁵, po poł. celem tworzenia szpalery. Delegacje Towarzystw które mają zamiar Pana Naczelnika osobiście przywitać muszą poprzednio zgłosić na moje ręce oddać ile możności proszę nie obdarzać Pana Naczelnika Państwa licząc na to, że P. N. nie przyjeżdża tylko do Rydzyny.

Sokolowski.

Licytacja spadkowa

odbędzie się w środę, dnia 28. bm., przed poł. o godzinie 10 w mieszkaniu zmarłego kuśnierza Stocka, ul. Poniatowskiego 5, najwięcej dającemu za gotówką:

4 szafy, 2 stoly, komoda, regał, ławka, zegar ścienny, różne obrazy, piecyk do palenia kawy, żel. piec do gotowania, różną garderobę i sprzęty, chlewik dla królików, kozę mleczną i t. d.

MANN, pol. konc. aukcjonator.

Potrzebujemy zaraz

stenotypistę
albo
stenotypistkę

ze świadectwami.

Magistrat.

Prima suchy torf i drzewo

ma stałe na składzie

Paul Oelsner nast., Ludwik Wenski,
interes ekspedycyjny.

Kupuję wszelkiego rodzaju

maszyny

do wyrobów pończosznych.

Zgłoszenia z podaniem szerokości, grubości i ceny pod G. 1369 do Wielkopolskiej Agencji Reklamy Poznań, Gwarna 19, Tel. 3924—3925.

!!! Precz z wyzyskiem !!!

Zapamiętaj! Wytył!

Biuro porady i obrony prawnej

- Stanisława Migdalewicz, -

b. obrońcy rumuńskiego i specjalisty dla spraw kryminalnych, oznaczonego dyplomem honorowym, z diu- (-) goletnią praktyką (-)

w Lesznie, Nowy Rynek 35.

udziela ubogim Redakom w kraju i za granicą bezpłatnej pomocy prawnej. - Wszystkie Związki i Towarzystwa i wszystkich prawników w po- wiecie proszę, by we własnym interesie podali mi swoje (-) dokładne adresy. (-)

Osobę,

przechowywającą mego psa (polowczyka), który zaginął dnia 15. bm., powtórnje wy- wam do oddania, w przeciwnym razie pociągnę do odpowiedzialności.

Ulica Dworcowa 15, II. p.

Ostrzeżenie!

Oświadczam iż podawanie się Stanisława Blüge, który znajduje się w okolicy lub mieście, za mego brata lub syna jest kłamstwem.

Blüge Franciszek.

Prima drzewo sosnowe

ma do oddania

Koschel,

Newy Rynek 27.

KINO PALACE

Od dziś druga serja.

Tylko 4 dni!

Największa sensacja filmowa która dotychczas w Lesznie nie była pokazywana.

2 W kajdanach 2 małżeństwa 2

czyli **Wina Lawiny Morland** według słynnego dramatu. Wyznanie E. Vajda.

W roli głównej

Mia May.

Dramat jest największym i najnowszym dziełem filmowym wedle nowoczesnego systemu wykonany.

Sala dobrze ogrzana.

Koncert artystyczny.

Polecam suche, szczepowe i rąbane

opał. drzewo

także

żgany torf.

Frąckowiak, ul. Starozamk 16.

Poszukuje się kupna

kozy

(dojnej białej bez rogów).

Zgł. ul. Kościarska 2, I. p.

Z dniem 1. 10. 1921 r. podwyższyliśmy stopę procentową od wkładów oszczędnościowych, włożonych u nas i płacimy:

od kapitałów, na	dziennem wypowiedzeniem	4%
„ „ „	miesięcznem	5%
„ „ „	kwartalnym	6%
„ „ „	półrocznem	7%
„ „ „	rocznem	8%

Zalatiwamy wszelkie transakcje w zakresie bankierstwa wchodzące. Otwieramy konta czekowe, rachunki bieżące i przyjmujemy wszelkie zlecenia giełdowe również na najkorzystniejszych warunkach.

Bank Dewizowy!

Wielkopolski Bank Rolniczy
Tow. Akc. w Poznaniu.

ODDZIAŁ BANKOWY

POZNAŃ, UL. 27. GRUDNIA 5.

TELEFON 2873, 2874, 2876, 5095.